

Sygn. akt III C 679/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawie, Wydział III Cywilny

Sędzia: **SSO Grzegorz Chmiel**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 stycznia 2017 r. w Warszawie

której przebieg został zaprotokołowany przez st. sekr. sądowego Annę Przytułę

sprawy z powództwa **B. M.**

przeciwko **(...) S.A. w W.**

o **zapłatę**

orzeka

I. powództwo oddala;

II. zasądza od powódki B. M. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 7.217 (siedem tysięcy dwieście siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

III C 679/16

Uzasadnienie

wyroku z dnia 23 stycznia 2017 r.

(art. 328 kpc)

roszczenie

Pozwem z dnia 17 maja 2016 r. powódka B. M. wniosła o zasądzenie na swą rzecz od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 114.215,88 zł. Jako podstawę faktyczną zgłoszonego roszczenia wskazała, iż:

- W dniu 14 sierpnia 2008 r. zawarła z pozwaną umowę ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi (...) ze składką regularną, co potwierdzono wystawieniem dokumentu polisy;
- Umowa została rozwiązana w dniu 8 grudnia 2009 r., gdy jej wartość wynosiła 114.215,88 zł
- Pozwana pobrała opłatę za wykup polisy w wysokości 100% zgromadzonych na niej środków.

Roszczenie powódki opierało się przy tym o tezę, iż określenie w umowie stron wysokich opłat związanych z rozwiązaniem umowy stanowi klauzulę niedozwoloną, w związku z czym kwoty zatrzymane tytułem tychże opłat stanowią bezpodstawne wzbogacenie pozwanego.

Pozwany w odpowiedzi na pozew zakwestionował twierdzenia powódki co do abuzywnego charakteru postanowień umowy, jak również podniósł zarzut przedawnienia roszczenia w całości, jako roszczenia z umowy ubezpieczenia.

Rozważania

Umowa łączące strony niniejszego postępowania była umową ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, uregulowaną co do zasady w art. 805 §1 oraz §2 pkt 2 kc, które stanowią:

Art. 805 § 1. Przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

§ 2 Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie:

2) przy ubezpieczeniu osobowym - umówionej sumy pieniężnej, renty lub innego świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku w życiu osoby ubezpieczonej.

Zakres obowiązku wynikającego z umowy, do spełnienia którego obowiązany był pozwany określały postanowienia umowy, zawarte w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia na Życie (...) (dalej OWU) [k. 11-16]. Spośród tychże postanowień zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej miały postanowienia art. IX ust 1 i 2 OWU, stanowiące iż:

1. Wykup polisy polega na wypłacie Ubezpieczającemu wartości wykupu.

2. Przed upływem 3 lat od początku okresu ubezpieczenia polisa ma wartość wykupu równą wartości dodatkowej, jeżeli ona istnieje, pomniejszonej o opłatę za całkowity wykup wartości dodatkowej

Użyte w powołanym postanowieniu umownym określenia zostały zdefiniowane w słowniczku zamieszczonym w art. II OWU, gdzie wskazano:

wartość dodatkowa – kwota stanowiąca iloczyn liczby jednostek uczestnictwa znajdujących się na rachunku, nabytych za składki dodatkowe i ceny sprzedaży jednostki uczestnictwa;

wartość wykupu – kwota stanowiąca iloczyn liczby jednostek uczestnictwa znajdujących się na rachunku, nabytych za składkę regularną i składki dodatkowe, i ceny sprzedaży jednostki uczestnictwa pomniejszoną o opłatę za całkowity wykup wartości polisy oraz opłatę za całkowity wykup wartości dodatkowej;

Zastosowana konstrukcja prawna, przewidująca w okresie pierwszych trzech lat wypłatę jedynie tzw. wartości dodatkowej odpowiadała zatem konstrukcyjne uregulowaniu, w którym zastrzeżono wysokość opłaty za całkowity wykup wartości polisy na poziomie 100%, tak też zostało to wprost wskazane w załączonej do OWU „tabeli opłat i limitów”. Mając zaś na uwadze fakt, iż umowa zawarta przez powódkę w dniu 14 sierpnia 2008 r. [k. 10] została rozwiązana w dniu 8 grudnia 2009 r. [k. 17] taka też stawka opłaty miała zastosowanie w przypadku powódki.

Roszczenie powódki o zwrot zatrzymanych kwot oparte było o tezę, iż postanowienia umowy stron przewidujące pobranie przez pozwane Towarzystwo opłaty za całkowity wykup wartości polisy stanowią klauzule niedozwolone. Zgłoszony zarzut abuzywności umowy znajdował oparcie w treści art. 385¹ §1 kc, który stanowi:

§ 1 Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Powołany przepis uzależnia zatem uznanie postanowienia umownego za nie wiążące konsumenta od łącznego spełnienia szeregu przesłanek: postanowienie musi być konsumentowi narzucone, musi kształtować jego prawa lub obowiązki niezgodnie z dobrymi obyczajami i musi rażąco naruszać jego interesy. Jednocześnie postanowienie to nie może dotyczyć głównego świadczenia stron, chyba że zostało ono określone w sposób niejednoznaczny. Uznanie postanowienia umownego za niewiążące strony skutkuje zaś koniecznością pominięcia go przy orzekaniu, to jest w

sprawie niniejszej koniecznością uznania, iż umowa stron nie uprawniała pozwanego do pomniejszenia wartości polisy o opłatę za całkowity wykup wartości polisy.

Przed rozważaniem zasadności roszczenia powódki rozważenia wymagał jednakże, jako najdalej idący zarzut przedawnienia roszczenia zgodnie z art. 117 kc. Jego uwzględnienie skutkowałoby bowiem oddaleniem powództwa niezależnie od jego zasadności bądź niezasadności, co czyniłoby bezprzedmiotowym badanie zasadności samego zarzutu abuzywności postanowień umowy. Pozwany podniósł bowiem, iż roszczenie powódki winno być rozpatrywane jako roszczenie z umowy ubezpieczenia, które zgodnie z treścią art. 819 §1 kc ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat, który to termin upłynął z dniem 8 grudnia 2012 r. Mając zaś na uwadze fakt, iż powódka w odpowiedzi na to stanowisko wywodziła, iż jej roszczenie winno być rozpatrywane jako roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego, które przedawnia się, zgodnie z art. 118 kc, z upływem dziesięciu lat, bądź też jako roszczenie z umowy mieszanej, do której nie ma zastosowania art. 819 §1 kc rozstrzygnąć w pierwszej kolejności należało kwestię podstawy prawnej roszczenia powódki, w zakresie istotnym dla oceny zasadności zarzutu przedawnienia. To zaś wymagało rozważenia kolejno kwestii:

- Czy zawarta przez powódkę umowa jest umową ubezpieczenia o której mowa w art. 819 §1 kc?
- Czy roszczenie powódki jest roszczeniem z umowy ubezpieczenia czy też roszczeniem o zwrot nienależnego świadczenia?

Co do charakteru prawnego umowy stron

Konstrukcja umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi budzi poważne wątpliwości co do jej zgodności z naturą stosunku ubezpieczenia, i co do ekwiwalentności świadczeń obu stron. Zasadniczym zadaniem ubezpieczającego w tym stosunku prawnym jest bowiem przyjęcie pieniędzy od klienta, a następnie zakup na własny rachunek dóbr przez niego wskazanych, a w przyszłości ich sprzedaż i przekazanie klientowi uzyskanej z tego tytułu kwoty. Jest to zatem relacja zbliżona do umowy pośrednictwa, z tą różnicą, że „pośrednik” działa tutaj we własnym imieniu i na własny rachunek. Nie ponosi on przy tym żadnego ryzyka inwestycyjnego, a w szczególności ryzyka spadku wartości inwestycji.

Zawarcie umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym nie ma zatem żadnej przewagi nad samodzielnym zakupem (za pośrednictwem biura maklerskiego) jednostek funduszy inwestycyjnych. Przeciwnie, wybór takiego sposobu „inwestowania” czy też „lokowania” kapitału oznacza wyłącznie konieczność uiszczenia szeregu opłat, faktycznie bez otrzymania czegokolwiek w zamian. Pozycja „ubezpieczonego” nie różni się tu bowiem od pozycji osoby, która przekazuje innej osobie należące do siebie pieniądze, upoważniając ją do swobodnego gospodarowania nimi i pobierania za to wynagrodzenia. Jedyna wymierna korzyść wynikająca z takiego „interesu” może zatem przejawiać się w ukryciu faktu posiadania pieniędzy poprzez przekazanie ich innej osobie. Tego rodzaju korzyść może jednakże mieć znaczenie tylko wówczas, gdy umożliwi obejście niekorzystnej regulacji prawnej – i tak też było w wypadku tzw. „polisolokat” – pozwalały one obejść postanowienia ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych w zakresie podatku od zysków kapitałowych (tzw. podatek Belki). Dodatkowo należy wskazać, iż w wypadku umów tego rodzaju „element inwestycyjny” zdecydowanie przeważa nad „ubezpieczeniowym” zaś same umowy były oferowane klientom nie jako zabezpieczenie bliskich na wypadek śmierci, lecz jako sposób na lokowanie i pomnażanie środków, stosowany w miejsce zwykłych lokat bankowych. W języku potocznym umowy takie określano wprost jako „polisolokaty” czy wręcz jako „lokaty antybelkowe”. To zaś składania do zastanowienia, czy określenie umowy jako umowy ubezpieczenia na życie nie służy w tym przypadku obejściu zakazu prowadzenia przez towarzystwa ubezpieczeń działalności w zakresie przyjmowania depozytów pieniężnych oraz pośrednictwa inwestycyjnego.

Taka konstrukcja umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi uzasadniałaby zatem uznanie jej wprost za nieważną w myśl art. 58 kc i 353¹ kc, jako sprzecznej z naturą stosunku ubezpieczenia, z zasadami współżycia społecznego (poprzez zastrzeżenie nieekwiwalentnych świadczeń), oraz służącej obejściu przepisów ustawy. Rozstrzygnięciu takiemu sprzeciwia się jednakże fakt, iż możliwość zawierania tego rodzaju umów

została wprost dopuszczona w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (art. 13 ust 4), jak również w obowiązującej obecnie ustawie z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (art. 22, 23 Ustawy). Pomimo zatem całości zastrzeżeń co do konstrukcji umów tego rodzaju uznać je należy za dopuszczalne z mocy szczególnej regulacji ustawowej. Zgodnie jednakże z zasadą *exceptiones non sunt extendendae* wskazać należy, iż umowy tego rodzaju mogą funkcjonować w obrocie prawnym tylko w takim zakresie, w jakim na ich zawieranie zezwolono w ustawie o działalności ubezpieczeniowej. Jakikolwiek umowy nie mieszczące się w granicach określonych tą ustawą, a w szczególności umowy nienazwane bazujące na podobnej konstrukcji, będą zaś nieważne, z przyczyn wskazanych powyżej, jako nie objęte szczególnym ustawowym upoważnieniem.

Ustawa o działalności ubezpieczeniowej posługuje się w tym zakresie konsekwentnie terminem „ubezpieczeń na życie, związanych z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym”. To zaś jednoznacznie określa, iż umowa taka stanowi wprost umowę ubezpieczenia osobowego, uregulowanego w art. 805 §1 oraz §2 pkt 2 kc, które stanowią:

§1. Przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

§ 2 Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie:

2) przy ubezpieczeniu osobowym – umówionej sumy pieniężnej, renty lub innego świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku w życiu osoby ubezpieczonej.

Fakt, iż w załączniku do ustawy zaliczono ten rodzaj umowy do innej grupy ryzyka niż „zwykłe” ubezpieczenie na życie nie stanowi przy tym – zdaniem sądu – podstawy do przyjęcia, iż jest to inny rodzaj umowy. Tenże sam załącznik wymienia bowiem oprócz umowy ubezpieczenia na życie i umowy ubezpieczenia na życie powiązanej z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym także ubezpieczenia posagowe i rentowe – te zaś jednoznacznie mieszczą się w granicach zakreślonych art. 805 §1 kc. Nie jest to zatem umowa nienazwana, czy też umowa o charakterze mieszanym, a stricte umowa ubezpieczenia na życie, i jako taka musi być wykładana. To zaś ma zasadnicze znaczenie dla zbadania zasadniczego zarzutu pozwanego, to jest zarzutu przedawnienia roszczenia.

Co do podstawy prawnej roszczenia powódki

Sąd przychylił się do stanowiska pozwanego, wskazując, iż nie wypłacenie całości należnej wierzycielowi kwoty nie stanowi bezpodstawnego wzbogacenia dłużnika, a jedynie nie wykonanie łączącej strony umowy. Tyczy się to także przypadku, gdy zatrzymanie części należności nastąpiło z powołaniem się na fakt potrącenia należności, którego skuteczność jest przez wierzyciela kwestionowana. Wierzycielowi służy zatem w takiej sytuacji wprost prawo domagania się wykonania umowy, bez potrzeby uciekania się do roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia. (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 maja 2014 r. I ACa 36/14). Stanowisko, iż przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak jest innego środka prawnego umożliwiającego dochodzenie należności wydaje się być przy tym ugruntowane w doktrynie i orzecznictwie. W tym zakresie można w szczególności przywołać:

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2004 r. sygn. akt V CK 193/03:

„W obowiązującej u nas formule prawnej bezpodstawnego wzbogacenia nie ma zaś podstaw do przypisania tej instytucji pełnienia funkcji swoistej *conditionis generalissimae*. Dlatego też w orzecznictwie Sądu Najwyższego odrzuca się zbieg roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami z tytułu wykonania (niewłaściwego wykonania) umowy. Podkreśla się, że gdy w danym stosunku prawnym stronie przysługuje wierzytelność wynikająca z umowy, może ona dochodzić tylko tej wierzytelności. Dopuszczenie wówczas możliwości dochodzenia zamiast tej wierzytelności roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podważałoby sens szczegółowych unormowań stosunków obligacyjnych, uwzględniających ich specyfikę.”

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r. sygn. akt I CKN 810/99

„W judykaturze przeważa pogląd, podzielany przez część doktryny, że przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają w zasadzie charakter posiłkowy i mogą stanowić podstawę do odzyskania doznanego uszczerbku majątkowego tylko wówczas, gdy nie ma innego środka lub gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami (np. orzeczenia SN z dnia 15 września 1945 r., C I 116/45, PiP 1946, nr 2, s. 12, z dnia 19 sierpnia 1971 r., II CR 224/71, nie publ., z dnia 27 kwietnia 1995 r., III CZP 46/95, OSNC 1995, nr 7-8, poz. 114).

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1998 r. sygn. akt I CKN 522/97:

Nie do przyjęcia jest także pogląd Sądu Apelacyjnego, że zasądzona przez sąd pierwszej instancji zapłata ma podstawę prawną zarówno w przepisach normujących umowę zawartą przez pozwaną, jak i przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu. Oznaczałoby to dopuszczenie zbiegu roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia i roszczenia o wykonanie wspomnianej umowy. Należy zaś podzielić pogląd wykluczający konstruowanie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) wewnątrz umownych stosunków zobowiązaniowych. Gdy więc w danym wypadku stronie przysługuje wierzytelność wynikająca z umowy, może ona dochodzić tylko tej wierzytelności.

Co więcej, jak wskazano w Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 1969 r. sygn. akt II CR 530/68 wykluczenie możliwości dochodzenia należności z umowy na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu nie jest dopuszczalne powoływanie się na przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu nawet wówczas, gdy roszczenie o wykonanie umowy nie może być skutecznie dochodzone w wyniku jego przedawnienia.

„W szczególności bezzasadne jest alternatywne powoływanie się na przepisy o niesłusznym wzbogaceniu lub o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia. Gdyby się bowiem okazało, że roszczenie o zwrot nakładów jest przedawnione, to dochodzenie tego samego roszczenia na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu lub prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia stanowiłoby obejście przepisu art. 677 k.c.”

Na podstawie przytoczonego wyżej orzecznictwa wskazać zatem należy, iż dochodzenie roszczeń na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu możliwe jest jedynie wówczas, gdy nie ma możliwości wystąpienia z roszczeniem o wykonanie umowy, bądź gdy dochodzenie wykonania umowy wiązałoby się z większymi trudnościami. Dochodzenia należności na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu nie uzasadnia przy tym fakt, iż roszczenie o wykonanie umowy uległo już przedawnieniu – byłoby to bowiem równoznaczne z obejściem przepisów szczególnych o przedawnieniu roszczeń wynikających z konkretnego rodzaju umowy. Wniosków tych nie zmienia argumentacja przedstawiona w przywołanym przez pełnomocnika powódki wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 marca 2014 r. sygn. akt I ACa 34/13. Wyrok ten zapadł bowiem w zupełnie innym stanie faktycznym, w którym doszło do odstąpienia od umowy będącej pierwotnie źródłem świadczenia, które zostało spełnione. W takim przypadku faktycznie jedyną możliwą podstawą prawną roszczenia o zwrot spełnionego świadczenia mogą być przepisy o nienależnym świadczeniu, jako że nie istniał (wobec skutku ex tunc odstąpienia) stosunek prawny który mógłby – w świetle cytowanego wyżej orzecznictwa – mieć pierwszeństwo jako podstawa prawna roszczenia.

Sąd nie podziela także argumentacji przeciwnej zawartej w szczególności w piśmie pełnomocnika powódki z dnia 18 listopada 2016 r. Opiera się ona bowiem o niezwykle abstrakcyjne konstrukcje prawne, obejmujące w szczególności tworzenie nowych, dotychczas nieznanych interpretacji zdarzeń i instytucji prawnych, których charakter i treść jak dotąd nie budziła żadnej wątpliwości. Tworzenie zbędnych bytów stanowi zaś zasadniczy błąd w argumentacji, tym większy, gdy ich celem jest podważanie czegoś, co stanowi podstawę wiedzy z zakresu prawa cywilnego, wymaganej od studentów III roku prawa. W szczególności nie można podzielić poglądu, jakoby świadczenie dłużnika obejmowało przekazanie wierzycielowi władztwa nad określoną sumą pieniężną, lecz bez przeniesienia ich własności. Pojęcie własności nie ma bowiem bezpośredniego zastosowania do środków pieniężnych, zaś owo enigmatyczne „przekazanie władztwa” to po prostu zapłata. Równie „oryginalny” jest też pogląd, iż świadczeniem dłużnika jest „umożliwienie wierzycielowi potrącenia określonej sumy ze środków powierzonych jego władztwu”. Mając bowiem

na uwadze, iż potrącenie jest jednym ze sposobów spełnienia świadczenia oznaczałoby to iż świadczeniem dłużnika jest umożliwienie wierzycielowi na spełnienia jego świadczenia. W rzeczywistości jednak w stosunku prawnym łączącym strony istnieją tylko dwa, wzajemne zobowiązania: zobowiązanie pozwanego jako ubezpieczyciela do zapłaty świadczenia wykupu, oraz zobowiązanie powódki jako ubezpieczającej do zapłaty opłaty za wykup, przy czym już w umowie zastrzeżono dokonanie ich wzajemnego potrącenia i wypłatę przez ubezpieczyciela jedynie ich różnicy.

Stwierdzenie bezskuteczności postanowienia umownego przewidującego obowiązek zapłaty przez powódkę opłaty za wykup i pominięcie go (gdyż taki jedynie skutek mogłoby mieć zastosowanie przepisu art. 385¹ §1 kc) skutkowałoby wyłącznie odpadnięciem podstawy do dokonania potrącenia, a co za tym idzie bezzasadnością twierdzenia, iż świadczenie pozwanego zostało spełnione przez jego potrącenie ze świadczeniem powódki. Powstały w skutek tego stan prawny sprowadzałby się zatem do stwierdzenia, iż pozwany nie wykonał ciężącego na nim obowiązku wypłaty świadczenia wykupu, a co za tym idzie pozostaje w zwłoce ze spełnieniem swego świadczenia. Zgłoszenie do potrącenia nieistniejącego długu nie oznacza bowiem, że w ten sposób dochodzi do spełnienia przez rzekomego dłużnika jakiegokolwiek „świadczenia” którego zwrotu mógłby się domagać. W przeciwnym bowiem wypadku trzeba by stwierdzić, że gdy pożyczkobiorca oświadczy że nie zwróci pożyczki, bo potrąca ją z odszkodowaniem za naruszenie dóbr osobistych spowodowanych wzywaniem go do zapłaty to pożyczkodawca winien go pozwać o zwrot nienależnego odszkodowania. Takie rozwiązanie byłoby zaś wprost absurdalne.

Wnioski

Mając powyższe rozważania na uwadze Sąd uznał, iż zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia, oparty o treść art. 117 kc jest skuteczny, co oznacza iż pozwany skutecznie uchylił się od obowiązku zaspokojenia roszczenia powódki. To zaś uzasadnia oddalenie powództwa bez przesądzania kwestii tego, czy roszczenie to było zasadne czy też nie. Istotą zarzutu przedawnienia jest bowiem umożliwienie zobowiązanemu uniknięcie obowiązku podejmowania merytorycznej obrony w sytuacji, gdy z uwagi na upływ czasu byłoby to szczególnie utrudnione.

Ponownie zatem powołując się na fakt, iż roszczenie w sprawie niniejszej może być dochodzone tylko jako roszczenie o wykonanie umowy ubezpieczenia stwierdzić należało, iż roszczenie powódki uległo przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym stało się ono wymagalne, zgodnie z art. 819 §1 kc

Art. 819 §1. Roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem lat trzech.

Bieg tego terminu, jako że rozwiązanie umowy nastąpiło w tym przypadku w skutek zaprzestania regulowania przez powódkę składek ubezpieczeniowych rozpoczął się w dniu rozwiązania umowy, co nastąpiło w dniu 8 grudnia 2009 r. Oznacza to, iż roszczenie powódki uległo przedawnieniu już z upływem dnia 8 grudnia 2012 r., a więc na ponad cztery lata przed wniesieniem powództwa. Powództwo przez nią wniesione podlega zatem oddaleniu niezależnie od zasadności bądź niezasadności innych zgłoszonych przez nią zarzutów.

Uzasadnienie orzeczenia o kosztach postępowania

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. - zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powódka w sprawie niniejszej jest stroną przegrywającą proces, albowiem jej roszczenie zostało oddalone w całości. Oznacza to, że na powódce spoczywa obowiązek zwrotu na rzecz pozwanej całości poniesionych przez nią kosztów procesu, na które składa się w sprawie niniejszej koszt zastępstwa procesowego pozwanej w kwocie 7.200 zł, powiększony o opłatę skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, co daje łącznie 7.217 zł i taką też kwotę Sąd zasądził w pkt II wyroku.